

W malowniczej scenerii starachowickiego Wielkiego Pieca oraz Muzeum Przyrody i Techniki odbyła się konferencja prasowa zapowiadająca niedzielną imprezę kolarską w naszym mieście. Już za kilkadziesiąt godzin ulicami Starachowic oraz powiatu przejedzie kolorowy peleton uczestników piątej edycji „Starachowickiej Strzały”.

Prawie jak w Belgii

Do ostrego startu kolejnej edycji „Starachowickiej Strzały” pozostało już niecałe 100 godzin. To idealny czas na ostatnie przygotowania swojej formy sportowej, sprawdzenie stanu technicznego roweru i przyjazd do Starachowic na ostatni rekonesans trasy, a w niedzielę start w wyścigu i walkę o sportowe trofea. Uczestnicy „Starachowickiej Strzały”, którzy w niedzielę po raz kolejny w swoim życiu już nie mogą doczekać się na sprawdzenie swojej dyspozycji na trudnej technicznie trasie o pofałdowanym terenie, licznych hopkach, odcinku szutrowym i wreszcie na podjazdach godnych najlepszych klasyków kolarskich. Nic dziwnego, że od początku „Starachowicka Strzała” jest porównywana do belgijskich klasyków ze słynną Strzałą Walońską na czele. Notabene geneza nazwy starachowickiej imprezy nawiązuje do Fleche Walonne. Przypomniał o tym podczas wtorkowej konferencji prasowej prowadzący Bogdan Saturnus. Pamiętał o tym również dyrektor wyścigu Grzegorz Wajs, który już nie może doczekać się niedzielnej rywalizacji na naszej trasie.



- Znow wracamy do Starachowic. Znow zacznie się wielkie ściganie na niezwyklej trasie nawiązującej do belgijskich klasyków. W tamtym roku dołożyliśmy zawodnikom odcinek szutrowy. Teraz znow mamy dla nich nowość. Tym razem przyjdzie czas na premię górską na odcinku Świślina. Premię górską godną najlepszych klasyków. To będzie dopiero wyzwanie - zapowiada Grzegorz Wajs.

Starachowicki Gliczarów

- Ta premia górską może okazać się najciekawszym odcinkiem tej trasy. Bardzo wymagająca ściana, która momentami ma aż 25 % nachylenia. Część kolarzy, którzy zdecydują się na dłuższą trasę niedzielnej imprezy będzie musiała pokonać ten odcinek dwukrotnie. To może być wyzwanie, które kosztować będzie ich sporo sił. To będzie taki nasz Gliczarów, czyli słynna Ściana Bukowina, która jest wyzwaniem podczas narodowego Tour de Pologne - dodał Marek Gronowski, odpowiadający jak co roku za wytyczenie trasy Starachowickiej Strzały.

W tym roku zawodnicy rywalizować będą na dwóch dystansach. Uczestnicy mają do wyboru dystans 61 km oraz nieco dłuższa 83-kilometrowa trasa. Emocji jak zwykle

nie zabraknie, a organizatorzy liczą na udział w imprezie ponad 200 zawodników z całego kraju. Aktualny limit na tego typu imprezy od najbliższego piątku będzie wynosił 250 osób. W niedzielę w Starachowicach możemy spodziewać się właśnie udziału tylu kolarzy. „Starachowicka Strzała” będzie więc jedną z pierwszych imprez w kraju z udziałem takiej liczby sportowców.



Wajs wygrał w Japonii

Piątek (28 maja) to niezwykła data nie tylko ze względu na zniesienie obostrzeń i zgodę na organizację zawodów z większą liczbą sportowców. To również mały jubileusz dyrektora wyścigu – Grzegorza Wajsa. W piątek mija bowiem dokładnie 21 lat od sukcesu Wajsa w zawodowym peletonie kolarskim. W 2000 roku startując w barwach słynnej wówczas grupy Mróz Supradyn Witaminy Grzegorz Wajs wygrał ostatni etap kolarskiego wyścigu Dookoła Japonii. Na rundach w Tokio pomysłodawca Starachowickiej Strzały pokonał Australijczyka Allana Howarda, reprezentanta gospodarzy Tomoyę Kano oraz swojego kolegę z grupy Jacka Mickiewicza.

- Wspaniałe to były czasy i piękny wyścig ulicami stolicy Japonii – wspominał Wajs podczas konferencji.

Poza Grzegorzem Wajsem w niedzielę w Starachowicach nie zabraknie jak zwykle innego znakomitego kolarza. Kolejny raz naszą ziemię starachowicką odwiedzi Zenon Jaskuła. Trzeci kolarz Tour de France z 1993 roku oraz medalista Igrzysk Olimpijskich jest stałym ambasadorem „Starachowickiej Strzały”.



Odwiedzajcie powiat starachowicki

Wyścig rozgrywany w Starachowicach od 2017 roku broni się jednak przede wszystkim znakomitymi terenami do uprawiania kolarstwa.

- Cieszę się, że Starachowicka Strzała znów wyjedzie na nasze drogi. Ten wyścig to już tradycja na stałe wpisana w historię imprez sportowych organizowanych na terenie naszego powiatu, a że nasze trasy są niezwykle atrakcyjne to nie musimy chyba już nikogo przekonywać. W tym roku dla kolarzy dołożyliśmy premię górską, na której zawodnicy powalczą o Puchar Starosty Starachowickiego. Z chęcią wręcę ten puchar najlepszym kolarzom, którzy poradzą sobie z tym niezwykle trudnym podjazdem – przyznaje Piotr Babicki, starosta powiatu starachowickiego.

- Było sporo wątpliwości czy uda nam się w tym roku zorganizować ten wyścig. To trudny czas na organizację imprez sportowych, ale udało się. W niedzielę peloton przejedzie przez Starachowice oraz gminy Pawłów i Brody i w tej pięknej scenerii rozpocznie się rywalizacja sportowa. Zachęcam jednak kolarzy do przyjazdu w nasze strony nie tylko na sam wyścig. To doskonała okazja na poznanie naszych okolic –

dodał wicestarosta Dariusz Dąbrowski.

Starachowicka impreza kolarska to znakomita promocja ziemi starachowickiej wśród mieszkańców całego kraju. We wtorkowy poranek lista zarejestrowanych zgłoszeń wynosiła aż 300 uczestników. Prym w tej statystyce wiodli kolarze z Warszawy (ponad 60 zgłoszeń). Do Starachowic wybierają się również licznie zawodnicy z Kielc, Krakowa, Lublina czy Puław oraz Łodzi. W gronie uczestników nie zabraknie reprezentantów gospodarzy, a także wielu zakątków naszego kraju w tym Tarnowa, Katowic, Brzegu, Gdańska, Olkusza, Sanoka czy Torunia.

- Starachowicka Strzała to nie tylko sportowe święto w naszym mieście. To również widoczne powroty uczestników poprzednich edycji wyścigu w nasze strony. Zawodnicy wracają tutaj ze swoimi rodzinami. Przyjeżdżają do nas z całej Polski. Oni już poznali nasze okolice i są pod wielkim wrażeniem. W tym roku zapewne dołączą do tego grona kolejni, którzy zachwycą się pięknem ziemi świętokrzyskiej. Już dziś zapraszamy Państwa do Starachowic i powiatu starachowickiego. Gościnnie i atrakcyjnie ziemia starachowicka czeka na Was – mówił podczas konferencji prasowej Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek.

Za dwa lata europejski klasyk w Starachowicach?

Uczestnicy konferencji prasowej przyznali się również do prowadzonych rozmów w sprawie przyszłości wyścigu.

- Chcemy dalej rozwijać naszą imprezę w Starachowicach. Oczywiście zawsze dla nas najważniejsze będzie kolarstwo amatorskie, ale za dwa lata chcemy zrobić coś jeszcze większego. Dopuszczamy wyścig amatorski, a kilka godzin później wyścig kategorii UCI z udziałem zawodników z całej Europy. Dlaczego nie warto marzyć o takich imprezach? Wiemy jak to zrobić i będziemy dążyć do realizacji tego celu – podsumował Grzegorz Wajs.

[Więcej informacji o niedzielnym wyścigu](#)

[Oficjalna strona imprezy](#)

